

„A jak będę dorosła”

Jak mi ręce urosną,
jak mi nogi urosną,
jak już będę dorosła
i wysoka jak sosna,
to zostanę, zostanę, zostanę... no, kim?
To na pewno zostanę lekarzem!
Przyjdę w białym fartuchu,
mamie zajrzę do ucha,
tatę klepnę po brzuchu,
powiem: „Trzyma j się, zuchu!",
i zapiszę, zapiszę, zapiszę... no, co?
I zapiszę paskudne lekarstwo!
Co mi płacze i krzyki!
Będę robić zastrzyki!
Będę strasznie się trudzić!
A jak już mi się znudzi,
to zostanę, zostanę, zostanę... no, kim?
To zostanę okrutnym piratem!
Nie posłucham się taty.
Będę strzelać z armaty,
będę w worku pękatym
przechowywać dukaty,
będę straszną mieć brodę i pistolet... i co?
I piracką przepaskę na oku!
Co mi wiatry i burze!
Mogę trwać jak najdłużej!
Niechaj żyją podróże!
A jak nimi się znużę,
to pojadę, pojadę, pojadę... no, gdzie?
To pojadę z powrotem do mamy!